

Kto nam psuje relacje i dlatego portale randkowe nie spełniają oczekiwań?

12 czerwca 2021

Portale randkowe rozczarowują obie płcie, ponieważ cele płci są mało realne. Kobiety szukają tam mężczyzn grubo ponadprzeciętnych, jeśli chodzi o atrakcyjność fizyczną. Potrafią też szukać tam miłości od pierwszego wejrzenia, czy pierwszego zagadania, jakiejś hiperchemii, która zawładnie ich umysłem i emocjami (niech się scenariusz filmów romantycznych ziści). Z kolei mężczyźni albo szukają tam związku, ale przez dużą konkurencję i wybredność kobiet nie mogą się przebić, albo szukają łatwego seksu. Tyle, że aby taki przeciętny mężczyzna uzyskał łatwy seks musi... zawładnąć emocjami i nastrojem kobiety.

Seks zaczyna się u kobiety w mózgu, w emocjach, a nie w organie płciowym, a bodziec wzrokowy „zwykłego” mężczyzny nie działa (dlatego większość propozycji seksu od mężczyzn jest zlewana). Jest to wszystko szalenie trudne dla mężczyzn nie tylko ze względu na internet, który spłyca kontakt (brakuje mowy ciała, tonu głosu, ewentualnego dotyku), ale tym bardziej, gdy w grę wchodzi kobiece, wybredne ocenianie mężczyzn poprzez wygląd, który nie jest jakimś wielkim stymulatorem kobiecego pożądania. Przynajmniej jeśli chodzi o (nie)atrakcyjność fizyczną 80% mężczyzn nie tak przystojnych, jakby kobiety sobie tego życzyły. I naprawdę nieważne czy one same przed sobą umieją się przyznać, że są równie płytkie do mężczyzn i, że w ogromnie podobny sposób oceniają mężczyzn po wyglądzie.

[Badanie 1: Twój wygląd determinuje czy kobieta uzna Twój charakter za dobry i ciekawy.](#)

Niestety problem z tymi portalami jest taki, że stały się główną możliwością płci do tego, by się zapoznać, dlatego to co tutaj piszę ma też przełożenie na zachowania płci „w realu”.

Badanie 2: randkowanie online to teraz główny sposób na poznanie partnera.

Płcie nie potrafią się dogadać, ponieważ rządzą nimi odmienne strategie biologiczne: poligamia i hipergamia. Czasem tragikomiczna kobieca wybredność spotyka się z tragikomiczną męską niewybrednością. Często zupełnie słabe, a nawet bezwartościowe i patologiczne żeńskie jednostki dostają masę uwagi, przez co myślą, że są nie wiadomo kim. Z kolei normalny, fajny, wartościowy mężczyzna jest na takim portalu randkowym zupełnie niewidoczny dla kobiet. Bo jest zbyt zwykły, a w zwykłości łatwo znaleźć wady i łatwo być obojętną wobec kogoś takiego. I taki mężczyzna może sądzić, że jest nikim – zupełnie odwrotnie do kobiet.

Pomiędzy tymi ludźmi, którzy mają mało realne cele na tychże portalach są ci bardziej świadomi, którym ciężko się wzajemnie w tym gąszczu znaleźć i tak samo łatwo popadają w rozczarowanie.

Pokażę dziś mechanizmy rządzące portalami randkowymi i myśleniem płci (osób), które z nich korzystają. Pokażę kto psuje rynek matrymonialny i jakie myślenie psuje rynek matrymonialny. Pokażę dlaczego większość osób nie znajdzie tego czego, by chciała na portalu randkowym (jeśli uwaga, uwaga, w ogóle wie czego chce, co nie jest regułą...).

Takie informacje pomogą na pewno dwóm typom osób. Tym, którzy chcą zostać na portalu randkowym i lepiej z niego korzystać, ale też tym, którzy być może szybciej podejmą decyzję o zniknięciu z tego miejsca.

Hipergamiczna kobieta poluje na najlepszego mężczyznę na jakiego SĄDZI, że ją stać i liczy, że będzie mogła go usidlić

Z kobietami jest ten problem, że w dobie internetu, mediów społecznościowych i portali randkowych są zalewane ogromnymi pokładami uwagi od przeróżnych mężczyzn. To powoduje wzrost ich przekonania, że są kimś bardzo wartościowym, lub bardzo atrakcyjnym. Nawet atrakcyjniejszym, niż są w rzeczywistości, ponieważ w internecie prezentują się w zawsze najlepszej wersji, z toną makijażu, czy też wieloma filtrami nałożonymi na zdjęcia. To jest problem, który zaburza ich percepcję i odwołuje od zmierzenia się ze swoimi nierealistycznymi wymaganiami wobec mężczyzn i samych portali randkowych. Nieważne czy to jak ma wyglądać dany mężczyzna, jak silne emocje muszą taką kobietą targać w kontakcie z nim, czy jak ma wyglądać jej relacja, czyli jak się uczy kobiety: głównie co i ile tego mężczyzna musi dla nich wносить.

[Badanie 3: Top 10% najatrakcyjniejszych mężczyzn zbiera 58% lajków od kobiet w aplikacjach randkowych.](#)

[Badanie 4: Te statystyki pokazują jak ciężko być przeciętnym mężczyzną na portalach randkowych.](#)

[Badanie 5: Niemal połowa populacji kobiet walczy o 5% najlepszych mężczyzn.](#)

[Badanie 6: Mężczyźni o topowym potencjale genetycznym mają więcej okazji na seks niż kiedykolwiek w historii \(reszta mężczyzn przez to jest samotna\).](#)

Tak działa hipergamia. 80% mężczyzn dla kobiet jest brzydka, ewentualnie nijaka, a to za mało, by z radością odpisywały na wiadomości, chciały się spotykać, a co dopiero być chętne na

seks. Dlatego widzimy tak częste marudzenie kobiet czy to na zdjęcia mężczyzn, czy to na sposoby zagadywania tych mężczyzn do kobiet, czy według nich słabe prowadzenie rozmów (e, obie płcie tego nie umieją!). To jest jedynie racjonalizacja własnej niechęci kobiet do tego, by kogokolwiek tam poznać (do tego trzeba inicjatywy), tyle, że zamiast trochę się zabić w pierś – łatwiej zaatakować samych mężczyzn. Nie wątpię, kilku z mężczyzn na pewno należy zaatakować, co i zrobię w tym artykule (nie ma płci świętej, obu można coś zarzucić), ale prawda jest taka, że większość mężczyzn jest całkiem normalna, a nawet jeśli jest trochę walnięta, to nie mniej, niż oceniające ich kobiety. Wcale nie jakieś ostoje emocjonalnej stabilności i zachwycającego wszystkich wokół intelektu, czy charakteru.

Drugi problem to sami mężczyźni, którzy nawet gdy są bardzo atrakcyjnymi potrafią zagadywać, czy dawać polubienia kobietom, które są ogromnie przeciętne i poniżej ich skali atrakcyjności. Ci mężczyźni realizują swoje poligamiczne zapędy, czyli branie kobiet nie na jakość, a na ilość. W praktyce gdy kobieta 4/10 dostanie polubienie od mężczyzny 10/10 zaczyna sądzić, że ona ma realne szanse takiego mężczyznę zdobyć i nie potrafi już zejść oczekiwaniami poniżej mężczyzny tamtego poziomu. Dlatego w nagłówku podkreśliłem, że kobieta poluje na mężczyznę na jakiego SĄDZI, że ją stać. Nie na jakiego naprawdę zasługuje i nie takiego na jakiego poziomie realnie jest.

To musi budzić zawód.

[Badanie 7: Kobieta otrzymuje średnio 15x więcej lajków na aplikacjach randkowych od mężczyzny.](#)

Mężczyzna wykastrowany, kobieta

wyemancypowana

Nie jest ważne, że opisywany, bardzo przystojny mężczyzna dał kobiecie polubienie, bo akurat był w desperacji, wyposzczony, sama zaprezentowała się nierealnie na zdjęciach, bo realnie jest dużo mniej atrakcyjna. Ba, nie jest ważne, że ten mężczyzna nawet jakby mógł się z nią zobaczyć to tylko na jednorazowy seks (ona do głowy tego nie dopuszcza). Ważne, że jej biologia nieprzystosowana do czasów internetu i wirtualnych bodźców uruchamia tyle mechanizmów racjonalizacji, by żądać takiego mężczyzny jako jedyną możliwą miłość dla niej. Inni mężczyźni zaczynają wydawać się jej nijacy, niedorastający temu do pięt. Spotykając się z nimi zaczyna ona czuć, jakby musiała rezygnować z części siebie (cierpi!). Sporo kobiet ma dzisiaj ogromne problemy z rezygowaniem z siebie, swoich przyjemności, czy nie postępując niezgodnie z własnymi emocjami. Tego oczekują jedynie od mężczyzn.

Albowiem masa kobiet chciałaby, by mężczyźni rezygnowali choćby z poligamii poświęcając wszystko dla jednej kobiety stając się monogamicznymi, a jednocześnie te same kobiety nie próbują ograniczyć własnej hipergamii, by nie polować na bardzo nierealistyczną miłość z mężczyzną kilka poziomów wyżej, niż sama kobieta, a by zeszły na ziemię i umiały docenić normalnego mężczyznę. To samo mamy w temacie ograniczania testosteronowych zachowań mężczyzn (wszyscy klaszczą, że to jest słuszne), za to estrogenowych zachowań kobiet... no, tolerujemy je, bo to takie niegroźne przecież (bzdura), a dla niektórych słodkie (jeszcze większa bzdura). No cóż. Przez takie, odmienne traktowanie płci niektóre kobiety podczas okresu legalnie znęcają się nad mężczyznami. Bo je boli, a ich ból jest lepszy, niż twój. Ten mężczyzny znaczy się.

Ah te wyzwolenie kobiet z łańcuchów moralności, dobrego charakteru i cech, które miałyby dobra partnerka i matka!

Trzeci problem to emancypacja kobiet. Kobietom wmówiło się, że to normalne gdy są rozwiązłe, gdy lubią Greyowe sado-maso, a to powoduje dalsze problemy emocjonalne tych kobiet, niestabilne relacje, zdrady, czy zanik empatii. Tyle, że to też nie jest tak, że one są rozwiązłe z mężczyznami na swoim poziomie, albo poniżej swojego poziomu. Nie. Są rozwiązłe z mężczyznami z topki. Oni je zużywają w każdy możliwy sposób, a te wrócą do narzekania jacy to mężczyźni są niedobrzy i będą wyładowywać swoje frustracje na tych dobrych, porządnych i wiernych mężczyznach. O! niedojrzały psychicznie model ich nie chciał, to zrobią „zwykłemu” mężczyźnie piekło z życia.

[Badanie 8: Kobiety które miały 16 partnerów seksualnych w młodości mają 80% szans na rozwód.](#)

[Badanie 9: Z każdym kolejnym partnerem seksualnym szansa na zdradę u kobiety wzrasta średnio o 13%.](#)

[Badanie 10: „Puszczalskie” kobiety są mniej stabilne emocjonalnie, niekompetentne i zimne oraz są tak oceniane przez inne kobiety.](#)

[Badanie 11: Kobieta na Tinderze miała średnio 2-3 razy więcej ilości relacji typu FWB czy ONS niż mężczyzna.](#)

Zestaw badań (12, 13, 14): Kobiety które lubią brutalniejszy seks, w tym BDSM, mają niższe poziomy empatii od kobiet które czują niechęć do takiego seksu ([źródło 1](#), [źródło 2](#), [źródło 3](#)).

Takie kobiety do relacji się już nie nadają, a na pewno nie do tworzenia rodziny. Mimo to takich zachowań są właśnie uczone wychodząc z kompleksu niższości wobec choćby rozwiązłych, czy

przemocowych mężczyzn (kłać, chlać, ruchać, być agresywną, uczyć się sadyzmu, manipulować, kłamać i z wszystkimi się wykłócać). Zamiast zazdrościć dobrym, stabilnym i rodzinnym mężczyznom zazdroszą patologii, czy mężczyznom toksycznym.

Co z tego wychodzi mówić dużo nie trzeba. Takiej wojny płci nie było nigdy.

A kobiety? Normalny, niezaburzony, nieagresywny, miły, moralny mężczyzna staje się dla nich kimś godnym pogardy: słabym i nudnym. Tak się wyplenia dobre wartości z ludzi.

Kobieta umawia się na randkę z wybranym przez siebie starannie mężczyzną z top 20%, uprawia z nim seks i dostaje kopa w dupę. Następnie zaczyna sądzić, że każdy mężczyzna to gnojek myślący penisem i nie ma już wartościowych mężczyzn

Mało tego, dochodzi do tego moment w którym kobiety jednak godzą się na randkę z mężczyzną z top 20%! I co się dzieje? Ten nalega na seks, albo mówi takiej pannie co ona chce usłyszeć. Nawija makaron, że jest piękna, inteligentna, ma super charakter, fajnie by było nawet mieć z nią rodzinę! Nawijka trwa, aż w końcu lądują w łóżku. Pierwsze, czy czwarte spotkanie. Kogo to obchodzi? I tak w tym czasie para zna się w równych 0,0001%, nie więcej.

Mężczyzna z top 20% zrobił to co robi z innymi dziewczynami, schematu nie zmienił i zostawia ją z jej frustracją. Niestety w jej umyśle dzieje się piekło – TERAZ WSZYSCY MĘŻCZYŹNI TACY SĄ!!!

Otóż nie, tylko tacy, których Ty droga damo wybierasz, a

wybierasz tych, którzy są wybierani przez inne kobiety. I to, że oni są wybierani przez inne kobiety niezależnie od tego co sobą reprezentują (nie mają wcale ani super charakteru, ani nie są dojrzali emocjonalnie, ani nie są inteligentni) powoduje to, że są rozpuszczeni, a rozpuszczenie powoduje to, że nie muszą ani się starać, ani stawać monogamicznymi.

Takie kobiece wybory decydują o tym jacy są mężczyźni. I jeśli one próbują narzekać na mężczyzn to powinny jedynie na takich, których same wpuściły do własnego życia.

Władza kobiet jest spora. Odpowiedzialność w tym zakresie niewielka. Powód? Brak świadomości mechanizmów o których piszę i życie w wyparciu (tak, to jest mniej bolesne).

Instagramowe nawyki sztucznego życia i bycia kimś mega wyjątkowym

Kolejną kwestią są kobiety, które próbują zasmakować sztucznego życia i próbują w dokładnie ten sam sposób szukać mężczyzny. Jeśli mężczyzna ma mieć zdjęcia to tylko w najlepszej, poprzerabianej filtrami wersji, której ona i tak nigdy nie zobaczy. Zawsze na wybitnie lazurowym wybrzeżu, z wybitnie widocznym sześciopakiem, idealnym uśmiechem i idealnymi konturami twarzy. Jeśli mężczyzna ma rozmawiać to w taki sposób i rzucając takimi tematami, że zachwyci ją jakby był osobą nie z tej planety.

Normalność, skromność i przyziemność ludzi została znienawidzona w internetowym, narcystycznym już życiu pseudocelebrytek i pseudomodelek, mimo, że ludzie wbrew pozorom w większości są bardzo przeciętni i bardzo przyziemni. Dziś rozmawiają, że jest im gorąco lub zimno, komentują bieżące sprawy życiowe, które zasłyszeli w telewizji, martwią się chorobami, czy finansami, a nie debatują o biologii molekularnej. Większość ludzi, choć nie zdaje sobie z tego sprawy są kolejną mrówką w wielkiej maszynie. Jak obcy

obserwują nas z kosmosu to widzą nas właśnie w ten sposób. Ot, kolejne mięso, które myśli, że jest kimś specjalnym.

Używanie portalu randkowego, by promować siebie i dowartościowywać się

Jeszcze innym problemem kobiet, które psują rynek jest zakładanie kont na portalach randkowych albo, by wypromować tam swój profil z innego miejsca np. właśnie instagramu. Albo pewne kobiety siedzą tam tylko po to, by się dowartościowywać zainteresowaniem mężczyzn. One nie chcą nikogo poznać. Chcą tylko, by ich próżne ego zostało wypełnione. Nie dziwi zatem, że nie wykazują się one żadnym zaangażowaniem, a do tego zyskują pogardę do mężczyzn, którzy do nich zagadują i którzy robią sobie nadzieję.

Kobiety marudy, które niczego w swoim życiu nie zmieniają

Kobiety typu marudy oczywiście są plagą, co wynika z wychowania, że nie do nich musi należeć inicjatywa, odpowiedzialność, „providerstwo” (dostarczanie zasobów) i rozwiązywanie problemów. I nawet jeśli coś się dzieje złego w ich życiu to musi to być wina mężczyzn i patriarchy.

Taka kobieta co rusz wynajduje jedynie wady i problemy, niezależnie z jakim mężczyzną zostanie sparowana.

Porozmawiajmy o Tobie (on mówi) – nie umiem rozmawiać o sobie/ to za wcześnie (ona mówi).

Porozmawiajmy o czymś poza stratosferą – hihi, nie znam się na tym.

Porozmawiajmy o czymś o czym wszyscy rozmawiają, a jest lotnym

tematem – wychodzi kłótnia, bo trzeba jej potakiwać („a myślałam, że będziemy zgodni jak dwie połóweczki jabłka, oj”).

Porozmawiajmy o czymś normalnym – nuda.

I nawet jak mężczyzna w końcu zacznie bardzo ciekawą dyskusję na bardzo lotny temat to... no, ona za nim nie nadąża, bo ona się na tym nie zna. Wychodzi monolog. A po monologu cisza, bo ona nie wie co odpisać, a jemu się już nie chce, bo nie jest żadnym klaunem do organizowania jej czasu, nastrajania jej i co tam jeszcze od niego żąda. I kolejna para usunięta.

Kobieta sądzi, że stać ją na modela bo dostała polubienie od fake konta przystojniaka. Idiota-mizogin znęcający się nad kobietami ze swojej frustracji psuje rynek matrymonialny

Ostatnimi czasy mamy wysyp eksperymentów na portalach randkowych, które nie tylko mają za zadanie badać pewne zachowania kobiet (co nie byłoby zbyt tak groźne), co jeszcze pewni toksyczni idioci tworzą konta tylko po to, by:

– skrzywdzić kobietę, która polajkowała konto przystojnego mężczyzny (tak jakby ci sami debile-hipokryci nie lubili ładnych kobiet, lub brali bezzębne, stare i łyse kobiety), albo ponieważ polajkowała profil wyższego od siebie mężczyzny (oni sądzą, że kobieta ma ich uwielbiać nawet jak są niżsi od nich, inaczej jest „zła” – zero samorefleksji na własny temat i świata ich otaczającego);

– robią to też, by ją [wystawić zapraszając na randkę](#) (pokazując, że tak naprawdę mężczyźni to śmiecie, którym nie można ufać i co dalej skutkuje tym, że kobiety nie są chętne

na umawianie się);

– rozdawać fałszywe komplementy jako fałszywy przystojniak przez co kobiety sądzą, że NAPRAWDĘ jakiś przystojniak jest nimi zainteresowany i przez to nie umieją obniżyć poprzeczki interesując się mężczyzną na swoim poziomie.

Jeśli któryś z was to czyta:

To wy doprowadzacie do tego, że feministki dostają pożywkę twierdzeń jacy źli są mężczyźni – dajecie im narzędzie pod rękę tym co robicie. My chcemy, by świat poszedł do tyłu, a wy go cofacie.

To wy doprowadzacie do tego, że każdy incel jest traktowany jakby był wami – toksycznymi typami, którzy chcą się nad innymi znęcać, a ostatecznie to nawet będą mordować (spokojnie, od przemocy psychicznej się zaczyna). Takim incelom nikt nie pomoże, nikt nie pomyśli nad waszym problemem, a wręcz pogarda społeczeństwa do was będzie rosła. Sami to powodujecie.

Już podobne wam toksyczne dziewczynki chcą robić to samo – zakładać konta modelek by wystawiać facetów. Tworzycie raka, choć sądzą, że jesteście jakimiś bojownikami o sprawiedliwość.

Tak jak w miarę podobała mi się akcja Klaudiusz, bo dobrze było zobaczyć, jak kobiety potrafią godzić się na spotkania nawet gdy są traktowane nieładnie (padł mit, że sporo z nich leci na dobry charakter) tak ta akcja wystawiania dziewczyn jest godna potępienia. Nie udowadnia niczego, nie daje niczego dobrego, jest stratą czasu z obu stron. Jest to po prostu takie wyżycie się frustrata na drugiej osobie. Twórcy akcji naprawdę sądzą, że kobiety po tym jak zostaną powystawiane nagle zakochają się w niższych, głupszych, czy toksycznych gościach, którzy próbują siebie nazywać „ciepłymi mirkami”. Ciepło to tam jest, ale tylko w główce.

Przykład fejk konciarstwa żałosnego mizogina:

Tak drodzy mizogini. Wy też przyczyniacie się do zniszczenia rynku matrymonialnego (a teraz mówcie chlip, chlip, on nas nie wspiera i nie rozumie, chlip, lewak jeden, oplujmy go). Tylko na takie „refleksje” was stać. Znam to bardzo dobrze bo do wielu z was nieskutecznie próbowałem dotrzeć.

Postępujecie w myśl zasady, że jak wam źle, to komuś też musi być źle. Nieważne jaki jest powód tego, czy może to wasza wina, że macie źle i czy dana osoba, którą chcecie dobić naprawdę was skrzywdziła, by móc się na niej mścić.

Ot, dla was krzywdą jest to, że ktoś was nie wielbi pomimo waszych toksycznych gadek, charakterków i niedbalstwa fizycznego. Mentalność księciuniów.

Prezentujecie ten sam poziom, gówniarstwo, nieleczone kompleksy i nieleczone zaburzenia osobowości.

Ale spokojnie, pracujemy nad tym, by mężczyźni częściej wizytowali u lekarzy i dbali o swoje zdrowie – emocjonalne też. Tworzenie fake kont, wyzwiska innych, znęcanie się nad innymi nie są terapią. Są wmawianiem sobie, że z wami nie ma żadnego problemu, tylko cały świat jest zły. Tak jak feministki-mizoandryczki upatrujące, że mężczyźni się na nie uwzięli i tworzą takie struktury, by tym kobietom tylko kłody pod nogi dawać. One naprawdę w to wierzą i wy w to wierzycie. I chcecie, by inni zeszli do waszego poziomu.

I wy drodzy mizogini wspieracie ludzi, nie którzy chcą wyciągnąć was z „kółeczka spierdolenia”, nastawić odpowiednio wzorce, ale tylko tych którzy klepią was po plecach nieważne jak źle postępujecie. Jak dzieciaki. Duże dzieciaki. Księżniczki też mają mental małych dziewczynek.

Naprawdę, tu jest równość. Toksyczność i niedojrzałość nie ma płci, tylko może, acz nie musi się różnie objawiać.

Chcecie, by ktoś inny wam powiedział „tak, przegrywy tak muszą robić”. Chcecie bym do tego poziomu równał. Ale nie, mamy iść tylko DO PRZODU. W GÓRĘ. Kto zboczy z tej ścieżki dalej będzie się frustrował, krzywdził siebie i być może krzywdził innych, a na to nie ma pozwolenia niezależnie jakiej jest się płci.

Ostatni ich argument bo „bo i nas wystawiano” – czyli małostkowa mściwość. Feministki robią to samo. Słyszają, że lata temu kobiety były wielce uciemiężane, no to dziś mówią „będziecie mieli za swoje, musicie cierpieć!”. Nie jest ważne, że obecni mężczyźni nie są tymi, którzy żyli w przeszłości. Ważne, że dzieli się z nimi płeć męską, a to oznacza dla frustratki jedno – zniszczyć, wyżyć się, obwinić o własne nieszczęście. Identyko.

Ślinisz się do byle jakich kobiet – psujesz kobiety, psujesz rynek

Najczęściej tacy ludzie przechodzą transformację. Najpierw ślinili się do każdej dziewczyny, robili z kobiet bóstwa za nic (nie zasłużyły na to – ewentualnie były ładne i to ma być ten WIELKI powód ślinotoku), a potem zaczęli je jechać, bo ich zachowania nie spotkały się z aprobatą. Ze skrajności w skrajność. Poniekąd niektórzy z nich nawet myślą, że to jest męskie, gdy są agresywni wobec niewinnych kobiet i naprawdę próbują się tym pucować.

Każdy taki śliniak wychwalający kobiety za nic jest godny potępienia. I w drugą stronę ten, który za nic (a raczej za płęć) jedzie wszystkie kobiety. Nie zważa na poznanie takiej z osobna i sprawdzenie czy ma odpowiednie atrybuty i wartości (jakby w ogóle wiedział co to jest), tylko „wie lepiej”. Z góry. Do kosza.

Poligamiczni mężczyźni celują w łatwy seks, ale kobiety nie „czują” niczego pozytywnego do większości mężczyzn, a już na pewno nie pożądanía

Niestety dla wielu mężczyzn tak naprawdę nie jest ważnym nawet z kim seks uprawiają. Liczy się rozładowanie libido, które jest aktywne (działa nawet bez bodźca), nie można go sobie „ukrócić”. Jedni mają je większe, inni mniejsze. Jedni te libido chowają, inni używają ile się da bez ograniczeń. Jedynym ich ograniczeniem są same kobiety, które im rozładowania odmawiają.

Dlatego najwygodniejszą dla nich postawą kobiet byłaby 100%owa dostępność, co jest tak samo nierealne jak kobiecie szukanie chemii i miłości od pierwszego zagadania na takim portalu.

Problem w tym, że kobietom podoba się naprawdę mało mężczyzn z wyglądu – tak do 20%, choć nawet mniej. Na portalach randkowych wygląd jest z kolei najważniejszy.

[Badanie 15: wygląd to najważniejsza rzecz w randkowaniu online.](#)

Naprawdę, jak kobiety nie kłamałyby oceniają mężczyzn fizycznie w sposób nierzadko bardzo surowy i szczegółowy.

Badania 16, 17, 18: Mężczyźni akceptują 61,9% profili żeńskich. To samo wobec mężczyzn robi tylko 4.5% kobiet ([źródło 1](#), [źródło 2](#), [źródło 3](#)).

I nawet jeśli mężczyźni chcą, by kobiety były „nakręcone” seksualnie – muszą wiedzieć jak to robić. Wśród mężczyzn nie ma też spopularyzowanej wiedzy, że sporo kobiet ma libido zależne, czyli takie, które należy „rozkręcić” odpowiednim

podejściem, lub grą wstępną. Ot płcie czasem myślą, że mają dokładnie tak samo, bo po prostu nie chcą poznać tej płci. Mają wobec niej jedynie oczekiwania. Z takiego podejścia rodzi się kolejna frustracja, ataki i masowe odrzucenia.

Ano i z tej ignorancji o płciach rodzi się wysyłanie fotek penisów, bo jak taki mężczyzna sądzi, że jego kręci kobiecie ciało, to na kobietę działa to w ten sam sposób, gdy zobaczy ona nagiego mężczyznę. A jednak nie działa. W badaniach nagi mężczyzna jako źródło podniety jest dla kobiet gdzieś na szarym końcu. Brak wiedzy!

[Seks małop potrafi podniecić kobietę bardziej, niż nagi mężczyzna.](#)

Kobieta patrząc na zdjęcia mężczyzny „wie” jakie wypisuje komentarze w internecie i dlatego go odrzuca

Nie raz spotkałem się z takimi poglądami kobiet, że oceniają masę rzeczy na danym zdjęciu mężczyzny i dopisują sobie cechy mężczyzny po takim zdjęciu. Ba, uważają, że znają jego charakter, życie i poglądy.

Wiecie. Spojrzą na gościa, nie spodoba im się w pełni, więc dorysowują mu cały żywot: pewnie jest za Konfederacją, pali race na obchodach Święta Niepodległości, jego inteligencja jest bardzo niska, nie ma poczucia humoru, wypisuje nienawistne komentarze w internecie, nie pomoże przy dzieciach i jest za tym, by można było kobiety legalnie gwałcić. Może jest to przerysowane, ale tak, sporo kobiet potrafi sobie wiele dopisać po samym spojrzeniu na zdjęcie, czy na wygląd danego mężczyzny i nie umie z tymi wyobrażeniami zbytnio zawalczyć. Mają one określone nastawienie i się go trzymają – a, że większość mężczyzn im się nie podoba to te nastawienie

jest oziębłe, niezmotywowane do odpisywania, miałkie, wynudzone lub zirytowane.

Jedne kobiety są świadome swoich racjonalizacji, przez co mogą je kontrolować. Inne nie i uważają, że w 100% mają rację, pomimo, że tak naprawdę oceniają książki po okładce. Jednocześnie są hipokrytkami, bo same nie chciałyby być oceniane po wyglądzie.

[Badanie 19: w latach 2007-2017 znacząco wzrósł odsetek młodych mężczyzn którzy w swoich latach 20 nie uprawiali seksu przez więcej niż rok.](#)

[Badanie 20: W 2014 liczba nastolatków w Stanach która miała kiedykolwiek randkę spadła poniżej 60%.](#)

Zestaw badań 21, 22, 23: W 1960 roku liczba nastolatków w USA w stanie mimowolnego celibatu wynosiła mniej niż 6%, w 2019 blisko co 4 młody mężczyzna nigdy nie miał partnerki ([źródło 1](#), [źródło 2](#), [źródło 3](#)).

80% mężczyzn liczących na seks, lub dostępność kobiety spotyka się ze ścianą, bo celują one w mężczyzn top 20%

80% mężczyzn nie ma czego szukać na portalach randkowych oprócz rozczarowania. Nie jest ważne czy liczą na seks, czy nawet zapoznanie, które miałyby iść w kierunku związku. Ich atrakcyjność fizyczna, nawet jeśli jest powyżej przeciętnej to kobiety oceniają ją jakby była poniżej przeciętnej. Bardzo ciężko mężczyznom jest przebijać te mury kobiecej psychiki, czy wymagań, choć nie jest to niemożliwe. Do tego należy pamiętać, że kobieta nawet dając dopasowanie mężczyźnie z grona 80% może i tak mieć co do niego negatywne przekonania związane z powyższym mechanizmem dopisywania cech do wyglądu.

Tym samym mężczyzna nie dość, że musi walczyć o jej uwagę w nadmierny sposób, gdy jest odtrącany fizycznie, ale musi też pokonywać jej przekonania, że nie jest takim osłem za jakiego go ma.

Czy to nie jest frustrujące? Musi być. Z kolei równie „empatyczne” kobiety drwią sobie z tych mężczyzn obrażając ich od frustratów (wrzucając do jednego wora z tymi najgorszymi mężczyznami), mimo, że ci na swoją frustrację nie zasłużyli. Ot, one czują się kimś ponad tylko dlatego, że mają waginę. Ale o tym jeszcze nie wiedzą, że tak naprawdę tylko ten narząd płciowy decyduje o tym, że częściej są wychwalane, usprawiedliwiane, czy też komplementowane i łatwiej im uniknąć frustracji, przynajmniej publicznej. To nie jest spowodowane wcale ich wyższą wartością jako CZŁOWIEK, a już na pewno nie wyższą moralnością.

Co do kobiet, to te, które marzą o silnej chemii też spotyka rozczarowanie, bo internet nie jest miejscem do tego, by takie rzeczy móc odczuwać. Oczywiście można sobie wyidealizować jakiegoś bardzo przystojnego mężczyznę i efektem aureoli przypisać mu hiper pozytywne cechy, ale w gruncie rzeczy przystojni mężczyźni mogą być nierzadko tak samo czy to mało inteligentni, mało wartościowi czy wręcz rozpuszczeni (przez te same kobiety, które dają im uwagę za nic, lub za sam wygląd).

I naprawdę, zostawcie te dziewczynki-marzycielki, które potrafią zakochać się w kimś kogo nie widziały, bo rysują sobie w wyobraźni scenariusz z jakiegoś romansidła.

Osoby zdradzające

Do puli psujących rynek warto też dodać osoby, które na portalach randkowych szukają możliwości zdrady, lub zmiany gałęzi.

Ot nie układa się zbyt w relacji, albo jest w niej za mało

seksu, to próbują znaleźć sobie pocieszenie u innej osoby bez kończenia aktualnego związku, lub kończąc go dopiero jak z nową osobą „zatrybi”.

Ci, którzy traktują kobiety tylko w celach seksualnych narzekają, że kobiety nadają się jedynie do seksu

Jest sobie osobnik, który od każdej napotkanej kobiety chce seksu. Tenże osobnik jest nieodpowiedzialnym dzieckiem, ponieważ żądając tylko seksu formuje w swojej głowie te kobiety tak, że one naprawdę tylko seks mają do zaoferowania. On nie chce od nich niczego więcej, nie chce nawet zauważyć niczego więcej, bo widzi tylko w nich seks.

Jednak jest na tyle głupi, jego głowa jest tak zamknięta, że naprawdę sądzi, że jego prymitywne popędy to jest prawda prawd o tym kim są wszystkie kobiety.

Co lepsze. Jeśli kobieta odrzuci jego nacisk na seks, to on zapomina, że ona w ogóle istnieje.

Zamiast pomyśleć – może dziewczyna się szanuje, może ma do zaoferowania więcej, może nadawałaby się do wspólnego życia, może można z nią porozmawiać, może ma coś w głowie, może jest dobrą, skromną i porządną osobą?

Nie. Gość sobie to racjonalizuje tak, że ona nie ma nawet do zaoferowania seksu. Przed zagadaniem miała do zaoferowania tylko seks – on wie lepiej, a po zagadaniu i odrzuceniu już nie ma w niej żadnej wartości. Może dla niego zniknąć.

Zerojedynekowe podejście do kobiet. Nie ma u niego w tym przedmiotowym i nienawistnym myśleniu, że kobieta może być partnerką, przyjaciółką, znajomą. Wszystko co widzi w kobiecie to ciało. Jest lub nie ma. Jest lub nie jest mu oferowane bo sobie panicz życzy sobie go niezależnie od tego jak

pogardliwie taką kobietę traktuje.

Badanie 24 i 25: kobieta ma blisko o połowę mniejsze szanse na bycie usatysfakcjonowaną One Night Standem, czyli seksem na jedną noc ([źródło 1](#), [źródło 2](#)).

Przepraszam za urażenie takiego mizogina, możesz mnie opluwać, nic nie poradzę, że jesteś dzbanem i tego nawet nie widzisz. Nie widzisz, że obrażasz dobre kobiety. Córki innych, matki, przyjaciółki, czy staranniej wybrane kobiety do bliższych relacji.

Taki sam człowiek psuje rynek matrymonialny jeszcze bardziej, ponieważ jak kobiety mają uznawać mężczyzn za wartościowych, jeśli do wyboru mają głównie typka, który ma do zaoferowania co najwyżej opluwanie kobiety, jego żądania seksu i w sumie dla niej to on nic nie wniesie? Co najwyżej też wysokie mniemanie o sobie.

Tak naprawdę jedyna droga tych kobiet, by same regulowały rynek to odmawianie takim typkom seksu. Ale wtedy też są przez nich opluwane.

Nienawiść do płci przeciwnej... nie ma płci

Gdzie się nie obrócisz dupa z tyłu. Co nie zrobisz będąc kobietą to źle. Tak, to jest identyko postawa do toksycznych kobiet, które opisuję na tej stronie, które dokładnie tak samo próbują oceniać mężczyzn. Albo debile, albo nieudacznicy, albo przemocowcy i tyrani, albo zbyt ulegli i niemęscy. Wszyscy do niczego. Jak nie postąpisz to nie zadowolisz.

Naprawdę, nienawiść do płci się leczy zamiast propagować to dalej i zarażać umysły, które jeszcze mniej samodzielnie myślą. Tak robią stare radykalne feministki z młodymi „Julkami”, tak robią ci mizogini w starciu często z niedoświadczonymi, młodymi facetami, którzy jak to mówią nawet

za rękę kobiety nie trzymali.

No i nie będą trzymać jak w każdej będą widzieć zerową wartość, albo jedynie wartość seksualną – do której i tak nie osiągną. Cud się może zdarzyć jedynie jak dobrze wyglądają i złapią jakąś desperatkę, która absolutnie nie wierzy w siebie i nie ma żadnych granic (albo bo ktoś już ją złamał psychicznie). Nic poza tym.

Rozwiązanie jest proste. Samemu oferować dużo. Próbować zapoznać kobietę na swoim poziomie. I też wymagać, by oferowała równie dużo. Wtedy prędzej zbuduje się super związek, a nawet rodzinę. Tyle, że samemu trzeba mieć odpowiednio nastawiony mental i wyznawać odpowiednie wartości. Przy prostackim myśleniu tylko penisem nie ma co nawet szukać wartościowych dziewczyn, bo spłuczą takiego klocka w kiblu. I nie dlatego, że nie mają niczego do zaoferowania, a właśnie dlatego, że mają i z pacanem traktującym je jak ścierwo użerać się nie będą.

Spytasz przeciętną kobietę z portalu randkowego czego chce to ci wyduka to co społecznie akceptowalne, a postąpi inaczej

Kobiety też nierzadko nie wiedzą czego chcą i to sprawia problem nie tylko dla nich samych, ale i dla mężczyzn, którzy chcieliby stworzyć z nimi relację. Nie umieją one określić po co tkwią na portalu próbując się przekonać, że to z nudów i tak naprawdę WCALE, A WCALE nie chciałyby nikogo poznać. Nie umieją one określić wartości, którymi powinien odznaczać się ich mężczyzna. Nie potrafią wydobyć takich informacji z mężczyzny, którego profil właśnie przeglądają. Liczą raczej na łut szczęścia, na to, że mężczyzna sam się zaprezentuje na tyle atrakcyjnie, że ich rola ograniczy się jedynie do tego, że powiedzą „okej”. Ot bierność kobiet jest ogromna.

Oczywiście jest to aspekt kulturowy. Bo kto nauczył je, że to do mężczyzn ma należeć inicjatywa, mężczyzna powinien zapraszać, czy płacić, czy to, że to one są płcią o którą trzeba zabiegać?

Ano, póki nie wyplenimy toksycznych i przestarzałych, jak na nasze czasy już schematów z myślenia obu płci, to płcie tym bardziej się nie dogadają.

Czynnik końcowy. Dysproporcje liczbowe płci na portalach randkowych

Ostatnim czynnikiem jest czynnik na który wielkiego wpływu nie mamy – chyba, że usuniemy konto! Mianowicie jest to absolutny niedobór kobiet w stosunku do mężczyzn, którzy aktywnie kogoś poszukują. Jest to związane z tym, że większość kobiet jest pozajmowana, przynajmniej jeśli NAPRAWDĘ chce być pozajmowana (tak, mają easy mode przez niewybredność mężczyzn). Z kolei mężczyźni coraz częściej są samotni nie z własnej decyzji. Czy to dlatego, że kobiety narzuciły im ogromne wymagania (głównie co do wyglądu), czy to dlatego, że kobiety wołały uganiać się za toksycznymi draniami, którzy odhaczali je jedynie jako kolejną liczbę w notesiku, czy to dlatego, że młodych kobiet jest po prostu mniej, niż młodych mężczyzn. Inne powody są pomijalne, ponieważ jeśli kobieta akceptuje mężczyznę fizycznie potrafi nie tylko sama doprowadzić do tego, by to on ją poderwał, poprowadzi go jak na sznureczku do związku, ale też potrafi wybaczyć mu wiele różnych wad i zachowań nad którymi będą ewentualnie pracować już w czasie trwania związku.

Tak, są dwa typy kobiet. Jedne kładą kłody mężczyźnie pod nogi, by je pokonywał, one utrudniają mu relacje z nimi, a inne kładą kłodę, ale na rzekę, by przez nią przeszedł. I to jest współpraca.

Dlatego jeśli komuś rodzi się teraz syn, lub wychowuje młodego chłopca to może mieć ogromny problem, jeśli nie będzie on top 20% jeśli chodzi o wygląd. Z córkami z kolei jest ten problem, że mogą się stać agresywnymi Julkami-lewaczkami, które nie będą miały poszanowania do żadnych wartości oprócz pustego hedonizmu i budowania wielkiego ego.

No ale chyba każde pokolenie z czymś walczyć musi, nic nowego...

Podsumowanie

Biologia płci nie nadąża za tym jakie możliwości płciom dał internet. POZÓR ogromnego wyboru, POZORY tego, że OSZUKUJĄC ma się wysoką atrakcyjność, czy dostaje POZÓR otrzymywania realnego zainteresowania.

Mężczyźni, wbrew przytaczanym przeze mnie skrajnościom nie są tak fatalni z charakteru i niedojrzali, jak sądzą o nas kobiety, acz same kobiety po prostu nie są zainteresowane mężczyznami z dobrym, dojrzałym charakterem, ale poniżej wysokiego progu atrakcyjności fizycznej. Tych po prostu nie zauważają. Tak jak feministki w swoich postulatach o uciemiężaniu, gdy widzą [krótki szczyt piramidy](#), a reszty mężczyzn nie mają nawet za ludzi, żeby czasem ich nie wliczyć w swoje statystyki i twierdzenia o byciu jedynymi ofiarami.

Kobiety z kolei nie są tak fatalne i głupie jak sądzi sporo mężczyzn, acz są po prostu niezainteresowane większością mężczyzn na poziomie biologicznym, by wydobyć z siebie więcej. Internet nie daje im tego „połączenia”, muszą motywować się same. Do tego mogą mieć słuszne opory przed kilkoma typami mężczyzn, którzy albo traktują je przedmiotowo, albo wystawiają.

Nie ma zdziwienia.

Płcie nie dadzą rady się dogadać póki nie zawalczą ze swoimi ograniczeniami. Dla mężczyzn jedynym wyjściem jest liczenie na

farta i lookmaxing, dla kobiet z kolei nauczanie się bardziej równościowych postaw, więc nie tyle co oczekujących, co umiejętności zapewniania, dostarczania wartości i zaprzestania żądania różnych dramatów emocjonalnych.

Póki co czasem umieją być równościowymi providerkami, ale tylko wobec mężczyzn, którzy kwalifikują się do tych najatrakcyjniejszych – garstki.

[Badanie 26: Atrakcyjność mężczyzny determinuje to czy kobieta zapłaci za niego na pierwszej randce \(i robi to tylko, gdy mężczyzna kwalifikuje się do jej top 20%\).](#)

Ważna będzie też u kobiet umiejętność samomotywacji, poświęcenia i wytrwałości niezależnie od tego czy „czują” to czy nie. Do tego odpowiednia selekcja mężczyzn po charakterze i wartościach, łącznie ze sprawdzeniem, czy dany profil mężczyzny jest prawdziwy (ale to samo muszą robić mężczyźni, gdy spotykają nagle boską modelkę czasem kaleczącą język polski, lub tą, która ukrywa swoje zdjęcia, albo pokazuje zdjęcia sprzed dwudziestu kilo).

Nikt nie powiedział, że będzie łatwo, ale nie ma innych rozwiązań! Trzeba często robić sobie na przekór, a nie tylko iść z prądem samych przyjemnych emocji.

Tak człowiek dojrzewa i się rozwija. W bólu, a nie gdy świat pada do stóp, gdy wszystko jest łatwe i wygodne.

Księżniczki i księciunie odrzucają ten artykuł. Co do tego nie ma wątpliwości. Ale tylko oni.

Autorstwo: Swiadomosc-Zwiazkow.pl

Źródło: WolneMedia.net